

Krzysztof Fedorowicz

## Białoruś przed wyborami prezydenckimi

**Po zmianach w konstytucji, przyjęciu nowej doktryny obronnej i koncepcji bezpieczeństwa państwa Białoruś stała się wzorcowym państwem autorytarnym, gdzie praktycznie wyeliminowano demokratyczne swobody i jakiegokolwiek możliwości kontestowania systemu. Kolejne wybory głowy państwa będą potwierdzeniem stabilności reżimu i jego odporności na ewentualne próby zmiany.**

**Tradycja wyborcza.** 26 stycznia 2025 r. na Białorusi odbędą się wybory prezydenckie, w których obywatele po raz kolejny na najwyższe stanowisko w państwie „wybiorą” Alaksandra Łukaszenkę. Jednak już kilka dni wcześniej, w dniach 21-25 stycznia, zostaną przeprowadzone wybory przedterminowe dla osób, które nie będą mogły przyjść do lokali wyborczych 26 stycznia. Mimo utrzymywanego od dłuższego czasu bezalternatywnego charakteru systemu politycznego na Białorusi, aparat państwowy już od kilku miesięcy pracuje nad prawidłowym i niezakłóconym przebiegiem wyborów. Pod koniec 2024 r. nastąpiła fala prewencyjnych aresztowań i rewizji wśród osób, które według władz mogłyby ewentualnie podejmować działania zmierzające do ingerowania w ustalony od dawna rytuał wyborczy.

Władze podjęły wszelkie środki, aby nie powtórzyła się sytuacja z roku 2020, kiedy to w wyniku protestów wyborczych doszło do masowych demonstracji i społecznego sprzeciwu wobec systemu ([„Komentarze IEŚ” nr 240](#)), co wstrząsnęło Białorusią i zachwiało stabilną, jak się wydawało, pozycją białoruskiego przywódcy. W rezultacie doszło do skrócenia dotychczasowej kadencji Łukaszenki (o 6 miesięcy) i przyspieszenia terminu wyborów.

Obowiązujące przepisy nie wskazują konkretnego dnia wyborów prezydenckich. Podają jedynie, że termin musi być wyznaczony przez Izbę Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi nie później niż 5 miesięcy przed upływem kadencji urzędującego prezydenta, a same wybory muszą się odbyć nie później niż 2 miesiące przed upływem kadencji. Konstytucja zabrania przeprowadzania wyborów po upływie wyznaczonego terminu, ale nie zakazuje wyznaczenia terminu wcześniejszego, co zostało wykorzystane w tym konkretnym przypadku. Podjęto także działania mające na celu eliminację potencjalnych okoliczności, które mogłyby wpływać na obniżenie wyborczej frekwencji. Aby nie została ona „zakłócona” ładną pogodą, wyjazdami na daczę, okresem urlopowym oraz pracami polowymi, podjęto decyzję o wyznaczeniu terminu wyborów prezydenta w środku zimy, co ma też na celu utrudnienie ewentualnych masowych demonstracji.

**Stabilność ponad wszystko.** Po wyborach prezydenckich w 2020 r., w konsekwencji masowych protestów i zachwiania stabilności reżimu, podjęto działania zmierzające w kierunku radykalnego umocnienia fundamentów białoruskiego systemu politycznego. Doszło do gruntownych zmian w konstytucji oraz przyjęcia aktów prawnych gwarantujących bezproblemowe funkcjonowanie systemu i sprawne przeprowadzanie wyborczych operacji. Nasiliły się też działania mające na celu eliminację wszelkich przejawów niezależnej myśli i poglądów niezgodnych z oficjalnym przekazem państwowym.

W wyniku nowelizacji ustawy „O przeciwdziałaniu ekstremizmowi” w 2023 r. znacznie poszerzono definicje ekstremizmu politycznego oraz działań traktowanych jako ekstremistyczne. Rozszerzono i sprecyzowano katalog przestępstw, w związku z czym obecnie za działanie ekstremistyczne uważa się zarówno akt terroru, jak i rozdawanie broszur na ulicznej demonstracji. Do działalności podlegającej sankcjom z tytułu obowiązującej ustawy zaliczono m.in. organizowanie i przeprowadzanie masowych zamieszek, aktów wandalizmu związanych z zajęciem gmachów i budynków; utrudnianie prowadzenia działalności organów państwowych, w tym komisji wyborczych; występowanie przeciwko działalności urzędników państwowych połączone z użyciem przemocy lub groźby jej użycia oraz wzywanie do organizowania nielegalnych zebrań, ulicznych pochodów, demonstracji,

pikietowania, a także zmuszanie do uczestnictwa w takich przedsięwzięciach z wykorzystaniem obietnicy wynagrodzenia. Pozwoliło to na kwalifikowanie wszelkich przejawów opozycyjności bądź nieposłuszeństwa obywatelskiego czy też propagowania haseł wzywających do demokratyzacji państwa jako czynów o charakterze ekstremistycznym.

Doszło do zdecydowanego zwiększenia skali represji wobec społeczeństwa i kontroli nad Białorusinami. Motywem takich działań reżimu jest pełna likwidacja niezależnego sektora obywatelskiego. Od 2020 r. na Białorusi zlikwidowanych zostało ponad 1400 organizacji pozarządowych i stowarzyszeń. Z dotychczas istniejących w tym państwie 15 partii politycznych jedynie 3 proreżimowe przeszły procedurę tzw. ponownej rejestracji w 2023 r. Efektem jest przymusowa neutralizacja społecznego niezadowolenia, a także surowe konsekwencje wobec protestujących.

Białoruskie władze realizują politykę „zero tolerancji” wobec przejawów jakiegokolwiek niezależności czy prób nawet wyważonej i umiarkowanej krytyki kierownictwa państwa. W tym celu w grudniu 2023 r. znowelizowano „Ustawę wolności sumienia i organizacjach religijnych” ([„Komentarze IEŚ”, nr 1092](#)), która znacznie ogranicza możliwości funkcjonowania organizacji religijnych i umożliwia ich całkowitą kontrolę. Zgodnie z ustawą działalność religijna bez rejestracji państwowej na terytorium Republiki Białorusi jest zakazana. Tym samym nakłada ona na wszystkie organizacje religijne obowiązek dostosowania swoich statutów do przepisów nowej ustawy i złożenia wniosku o ponowną rejestrację w terminie roku od jej wejścia w życie (do 6 lipca 2025 r.) lub rozwiązania. Znacznie rozbudowano przesłanki będące podstawą do likwidacji organizacji religijnych: może to być prowadzenie działań przeciwko suwerenności Republiki Białorusi, głównym kierunkom polityki wewnętrznej i zagranicznej, jej systemowi konstytucyjnemu i harmonii społecznej. Związkom religijnym zabroniono jakiegokolwiek innej aktywności, niezwiązanej z kultem religijnym, takiej jak np. angażowanie się w działalność polityczną. W miejscach kultu nie wolno używać żadnych symboli innych niż religijne, organizować spotkań, wieców, pikiet, agitacji wyborczych ani innych wydarzeń o charakterze politycznym. Celem tych obostrzeń jest zwiększenie kontroli nad działalnością religijną i ograniczenie jej wpływu na społeczeństwo białoruskie do minimum.

**Wzorowi kandydaci.** Procedura zgłaszania kandydatów na urząd prezydenta i sposób prowadzenia kampanii wyborczej regulowane są przez konstytucję oraz Kodeks wyborczy. Zgodnie z art. 80 białoruskiej konstytucji prezydentem może zostać obywatel Białorusi z urodzenia, który ukończył 40 lat, posiada prawo wyborcze i zamieszkuje na stałe na Białorusi co najmniej 20 lat bezpośrednio przed wyborami. Ponadto kandydatem na prezydenta nie może być osoba, która posiada lub posiadała wcześniej obywatelstwo innego państwa, zezwolenie na pobyt albo inny dokument obcego państwa, który uprawnia do świadczeń lub innych korzyści (np. Karta Polaka). Ponadto jako kandydat nie może być zgłoszona osoba ubezwłasnowolniona, odbywająca karę w zakładzie penitencjarnym ani skazana prawomocnym wyrokiem sądu.

Zgłaszanie kandydatów na prezydenta jest obecnie możliwe wyłącznie przez obywateli (grupa inicjatywna musi liczyć co najmniej 100 osób) poprzez zebranie podpisów co najmniej 100 tys. osób uprawnionych do głosowania. Termin zgłaszania kandydatów rozpoczyna się 80 dni i kończy się 50 dni przed dniem wyborów. Zgodnie z art. 44 Kodeksu wyborczego kampania wyborcza rozpoczyna się 25 dni przed dniem wyborów i kończy się o północy w dniu poprzedzającym dzień wyborów. Ponadto każdy z wyborców (ok. 6,9 mln uprawnionych) na 10 dni przed głosowaniem musi otrzymać zaproszenie na wybory, w którym będzie podany adres lokalu wyborczego i numer telefonu, a także ulotka z danymi biograficznymi kandydatów.

Wybory będą przeprowadzone tylko na terytorium Białorusi. Centralna Komisja Wyborcza zrezygnowała z utworzenia punktów wyborczych za granicą, motywując to brakiem możliwości zapewnienia środków bezpieczeństwa w lokalach wyborczych, które wcześniej powstały na terytorium innych państw, oraz zmniejszeniem liczby pracowników korpusu dyplomatycznego. Jednocześnie na Białorusi stworzono warunki do organizowania głosowania dla obywateli mieszkających na stałe za granicą i zarejestrowanych w konsulacie. Będą oni mogli głosować w jednym z 6 lokali wyborczych, które będą zlokalizowane w Mińsku oraz w Mohylewie, Brześciu, Grodnie, Witebsku i Homlu.

Oprócz Alaksandra Łukaszenki w wyborach zarejestrowanych zostało 4 innych kandydatów, mających „uwiarygodnić” demokratyczny charakter wyborów. Nie odgrywają oni większej roli poza czysto propagandowym tłem dla urzędującej głowy państwa. Pierwsza kandydatka to 49-letnia bezpartyjna Anna Kanopackaja, była parlamentarzystka, obecnie prawniczka. Kolejnym kandydatem jest 42-letni pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Białorusi, Siergiej Syrankow. Trzeci to 48-letni przewodniczący Liberalno-Demokratycznej Partii Białorusi Oleg Hajdukiewicz. Czwartym kandydatem jest 45-letni przewodniczący Republikańskiej Partii Pracy i Sprawiedliwości Alaksandr Hiżniak. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że każdy z nich otrzyma 2-3% głosów, a wybory wygra urzędujący prezydent z poparciem ponad 80%. Według badań socjologicznych publikowanych w państwowych mediach, w wyborach prezydenta Republiki Białorusi planuje wziąć udział 85,5% Białorusinów, z których ok. 82,5% jest gotowych oddać głos na Alaksandra Łukaszenkę.

**Wnioski.** Styczniowe wybory prezydenckie na Białorusi tradycyjnie już mają potwierdzić bezgraniczne zaufanie obywateli do swojego przywódcy oraz celowość wzmocnienia całego aparatu bezpieczeństwa i pracy ideologicznej. Wyborczy rytuał stanie się okazją do zademonstrowania silnej i gotowej na wyzwania przyszłości Białorusi, na której czele kolejny raz stanie niezawodny przywódca.

Definitywnie potwierdzony zostanie bezalternatywny charakter systemu politycznego Białorusi, w którym zmiany mogą mieć miejsce jedynie za zgodą przywódcy. Z uwagi na masowe represje osób otwarcie kontestujących reżim prawdopodobnie nie dojdzie do prób organizacji większych protestów czy demonstracji. Białoruskie siły opozycyjne, w zdecydowanej mierze przebywające poza granicami kraju, nie będą miały większego wpływu na proces wyborczy i ewentualne ujawnienie fałszerstw.